Rok VI. **Czwartek dnia 16 stycznia 1936 r.** Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. **Nr. 12**

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — —

Po jednej stronie barykady.

„Gazeta Polska" w artykule wstępnym pod tym tytułem omawia podział opinji zaznaczający się po zgonie Marszałka Piłsudskiego wśród obozu prorządowego i przeciąga linję demarkacyjną pomiędzy obozem pomajowym a jego przeciwnikami.

„Gazeta Polska" pisze:

O cóż bowiem chodzi? Chodzi o to, że w psychice wielu ludzi pretendujących do współtworzenia losów kraju, powstało powstało następujące przekonanie:

Okres 1926—1935 był okresem wyjątkowym, którego istnienie w Polsce zawdzięczamy całkowicie i wyłącznie osobie Marszałka Piłsudskiego. Był to więc okres nienormalny. Normalna zaś Polska musi być inna. Jaka? Jedyna, inna Polska, jaką znamy z doświadczenia, jest Polska z przed 1926 r. — i niezbyt logicznie, całkowicie naturalnie ci wszyscy, którzy nie wierzą w trwałość Polski pomajowej, poczynają mówić i działać tak, jakby wrócić miała Polska przedmajowa

To przekonanie nie jest nigdzie przedstawione jasno. Charakteryzuje się, jak aktor rozmaicie...

...Biorąc asumpt z różnych błędów istotnych lub urojonych, jakie popełniły gabinety lub administracje w okresie rządów Marsz. Piłsudskiego — wysuwa się dezyderaty zmierzające do zmiany zasadniczego kierunku polityki pomajowej.

... Kto głosi te hasła? Nie jest to domeną żadnego ugrupowania społecznego, żadnej grupy w łonie dawnego obozu pomajowego.

... Wcześniej czy później po jednej stronie barykady znajdą się ci wszyscy, którzy zechcą likwidować Polskę pomajową, po drugiej — ci którzy zechcą ją utrwalać, wzmacniać, dalej w górę dźwignąć.

My, to znaczy ci wszyscy, którzy już rachunek sumienia zrobili i odpowiedzieli sobie, że sprzeciwią się próbie cofnięcia Polski do czasów przedmajowych, całą decyzją i z całą determinacją, na jaką nas stać— my wszyscy — winniśmy już chyba swój głos ostrzeżenia podnieść i po wiedzieć wyraźnie, że walka z nam łatwa nie będzie. Dla nikogo".

Odprężenie sytuacji w angielskim przemyśle węglowym.

LONDYN. Przewodniczący federacji górników Jones, przemawiając wczoraj wieczorem, złożył ważną deklarację przyczyniającą się w dalszym ciągu do odprężenia sytuacji w sprawie zatargu w przemyśle węglowym.

Jones oświadczył, że federacja górnicza nie będzie nalegała na całkowite, jednolite i równe dla całego kraju załatwianie płac górników, o ile: 1) Właściciele kopalń zgodzą się na lepsze warunki płac dla tych okręgów węglowych, w których górnicy są gorzej płatni, 2) O ile właściciele kopalń zgodzą się na ustanowienie ogólno krajowego organu, powołanego do stałego dyskutowania sprawy płac między właścicielami a górnikami. Tego rodzaju urząd pojednawczy miałby zajmować się wszystkiemi sprawami, jakieby wynikły między górnikami a właścicielami kopalń

Gdyby właściciele kopalń te warunki przyjęli, to federacja górnicza goto wa jest zgodzić się na 5-letnią umowę.

Budżet M. S. Wojsk. w komisji budżetowej Sejmu.

Wśród ogólnego wyścigu zbrojeń nasze wydatki na wojsko niezmienione.

WARSZAWA. — Wczoraj komisja budżetowa Sejmu rozpatrywała w obecności ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego oraz wiceministrów generałów Głuchowskiego i Składkowskiego budżet MSWojsk.

Obrady rozpoczęły się od obszernego referatu sprawozdawcy, posła Ducha (były wiceminister, wybrany z Jasła).

Budżet M. S. Wojsk na przyszły rok budżetowy w wydatkach wynosi 768 miljonów złotych, to jest tyle, co w każdym z dwu lat poprzednich. W stosunku do całego budżetu wydatki na wojsko stanowią 34,33 proc.

Wydatki te, jakkolwiek w stosunku do ogólnego silnie zredukowanego budżetu stanowią poważny odsetek, są zdaniem referenta nieproporcjonalnie małe wobec kwot, wydanych na cele wojskowe w innych państwach, gdzie w ostatnich latach daje się zauważyć niesłychany wyścig zbrojeń.

Budżet M. S. Wojsk podzielony jest na trzy grupy:

GRUPA A—ADMINISTRACJA. Wydatki tej grupy preliminowane są w wysokości 759.750.000 zł., czyli globalnie o 1.950.000 zł. mniej, niż w roku bieżącym.

GRUPA B OBEJMUJE PRZEDSIĘBIORSTWA i zakłady wojskowe. W ogólnym planie finansowo gospodarczym przewiduje się na ten cel ogólną dopłatę ze skarbu państwa w wysokości zł. 8.250.000 czyli o 1.950.000 zł. więcej, niż w roku bieżącym.

Grupa C, obejmująca Fundusze dotyczy tylko funduszu kwaterunkowego wojskowego, który jest samowystarczalny.

Wydatki stałe na wojska lądowe wynoszą 512.890.000 zł., wydatki niestałe wojsk lądowych 183.330.000 zł.

Wydatki stałe marynarki wynoszą zł. 19.100.000, wydatki niestałe 26.730.000 złotych.

Fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych wynosi 8 miljonów zł.

Polityka oszczędnościowa przejawia się — powiada dalej referent — jako dążność gospodarki we wszystkich dziedzinach administracji wojska. Tak np. nastąpiła obniżka ceny wyprodukowania materjałów uzbrojenia od 10 do 40-tu proc.

Dalej referent poruszył zagadnienie polityki zakupów i stwierdził, że chodzi tu o wzmożenie zakupów krajowych i ograniczenie do minimum zakupów zagranicznych. W dalszym ciągu swego referatu poseł Duch zwrócił szczególną uwagę na intelektualne wychowanie żołnierza w wojsku.

Dążąc w zbliżeniu do producenta w nabywaniu artykułów rolniczych w dużej mierze powodzenie tej akcji, zależy od samych rolników, którzy muszą odpowiednio zorganizować się.

Referent dłuższy ustęp poświęcił zagadnieniu motoryzacji kraju. Ponieważ w kraju drogi nie są przystosowane do samochodów referent stwierdza, że jeszcze przez długie lata podstawowym środkiem lokomocji u nas będzie koń. I tutaj zachodzą pewne obawy, gdyż nastąpił spadek koni ponad 400 000 i obecnie Polska posiada 3.750.000 koni. Z ilości tej tylko nieznaczna część odpowiada warunkom, wymaganym przez wojsko.

Przeciętna cena koni remontowych, płacona do dnia 15 grudnia ub. roku, wyniosła 929 zł. Co do koni wierzchowych to hodowcy produkują w kraju wyłącznie na zapotrzebowanie armji. Przeciętna cena wynosi około 1100 zł. za konia.

Tak się złożyło, powiada referent, gdy ilość ogierów licencjonowanych zmniejszyła się, równocześnie wzmogło się zapotrzebowanie na skórki źrebaków tak, że na 280 000 przychówku rocznego około 130.000 idzie na skórki, które dają rolnikom pewien dochód, gdyż wychowanie konia remontowego kosztuje go zadużo. Dlatego też coraz mniejsza ilość hodowców trudni się produkowaniem koni remontowych dla wojska.

Wspominając o budowie stoczni w Gdyni referent zwraca uwagę, że w prasie poruszano zagadnienie, aby budowę tej stoczni oparto na zasadach spółki akcyjnej z kapitałem prywatnym. Zagadnienie to powinien rozważyć Rząd.

Po referacie komisja w pełnym składzie wraz z przedstawicielami M. S. Wojsk. z min. gen. Kasprzyckim na czele udała się autokarami do Państwowych Zakładów Inżynierji i zwiedziła fabrykę samochodów.

Wojna włoska - abisyńska.

Powszechna mobilizacja w Erytrei. -- Krwawe walki w Tembien. Dr. Junod stwierdza winę Włochów. -- Włoskie gazy trujące.

Powszechna mobilizacja w Erytrei.

Jak już pokrótce donosiliśmy, marszałek Badoglio zarządził powszechną mobilizację wśród tubylczej ludności Erytrei.

W ciągu trzech dni wszyscy mężczyźni w wieku od 15 do 75 lat mają stawić się w siedzibie najbliższej władzy wojskowej i poddać się przeglądowi lekarskiemu. Zdrowi krajowcy włączeni będą natychmiast do pułków askerów, nienadający się natomiast do służby frontowej przydzieleni będą do kadr robotników, budujących drogi na zajętych terytorjach abisyńskich. Zmobilizowani Erytrejczycy wysłani będą natychmiast do odddziałów frontowych.

Nagła mobilizacja w Erytrei świadczy wymownie, iż położenie Włochów na froncie abisyńskim jest bardzo krytyczne.

Przed niedawnym czasem marszałek Badoglio zażądał od Mussoliniego przysłania 200 tysięcy ludzi, jeśli ma przeprowadzić skuteczną ofensywę. Wysłanie tak wielkich ilości jest niemożliwe zarówno ze względów politycznych, jak i technicznych, to też zdecydowano się na powołanie pod broń krajowców.

Wzięto też pod uwagę fakt, że krajowcy doskonale znoszą klimat, podczas gdy Włosi po kilkutygodniowym pobycie w zabójczym klimacie abisyńskim nie przedstawiają już pierwotnej wartości bojowej. Nadeszły znaczniejsze transporty żywności i amunicji, przeznaczone dla załogi włoskiej w Makalle. Były to karawany złożone z samych mułów, gdyż droga wiodąca z północy do Makalli stała się zupełnie niedostępna dla samochodów.

Równocześnie jednak jednemu z oddziałów włoskich udało się rozbić abisyński transport żywności na południe od Makalle.

Samoloty włoskie dokonują ciągłych wypadów Wczoraj bombardowały one pozycje abisyńskie na wschód od Makalli w rejonie Teru. onegdaj zaś miasteczko Dabat, położone o 120 klm. na północ od jeziora Tana.

Czarni przeciw czarnym.

ADIGRAT. Walki o Makallę toczą się bez przerwy.

Na południowy - zachód od Makalle askerzy skutecznie bronią przeprawy przez rzekę Gabat.

Wogóle zauważyć można, iż prawie wszystkie ważniejsze pozycje włoskie są obsadzone wyłącznie przez askerów, którzy jedyni odporni są na fatalne warunki klimatyczne i aprowizacyjne, podczas gdy żołnierze włoscy zalewali się pod wpływem ciągłych deszczów i braku żywności.

W rejonie przełęczy Abaro kilku oddziałom abisyńskim udało się obejść pozycje włoskie i przedostać na wschód, gdzie zagrażają komunikacji między Makalle i Adigratem.

ADDIS ABEBA. Zauważyć się daje w czasach ostatnich coraz większy napływ oficerów angielskich do armji abisyńskiej.

Również znaczne transporty broni amunicji nadchodzą nieustannie z angielskiego Somali.

RZYM. Podczas ostatniego ataku po wietrznego pod Makalle, samolot Vittorio Mussoliniego w odległości 30 klm. od Makalle został trafiony pociskiem z działa przeciwlotniczego.

Pocisk wybuchł wewnątrz kabiny pilota, który mimo to ocalał i zdołał wylądować szczęśliwie po stronie włoskiej.

Bunt w Godżamie.

ADDIS ABEBA. Z prowincji Godżam donoszą o rebelji tamtejszej ludności. Buntownicy pod wodzą syna rasa Ailu stoczyli walkę z wojskami rasa Imru pod Debra-Markos i odnieśli zwycięstwo.

Na wiadomość o tem negus wysłał z Addis Abeby posiłki do Godżam.

Transport włoskich gazów trujących do Afryki.

WIEDEŃ. Pomiędzy 7 a 12 stycznia przetransportowanych zostało przez Kanał Sueski na okrętach włoskich 29 tonn gazów trujących. W tym samym czasie przewieziono okrętami włoskiemi do Afryki wschodniej 13,581 żołnierzy. — Równocześnie wróciło w tym czasie przez Kanał Sueski 13 okrętów włoskich wiozących 1,256 chorych żołnierzy i 105 chorych z obsługi wojskowej.

Wina Włochów.

ADDIS ABEBA. Przedstawiciel międzynarodowego Czerwonego Krzyża, dr.

Junod, powrócił z podróży inspekcyjnej do Dolo.

Oświadczył on, że Włosi przeprowadzili swój atak z całą świadomością dokonanego dzieła.

Obsługa ambulansu, która wyszła cało z bombardowania pod Nugellu, pozostaje ciąż pod groźbą śmierci. Miejscowość Nugellu jest ewakuowana z ludności cywilnej w obawie nowych bombardowań.

Ranni Abisyńczycy nie zgadzają się na amputację rąk i nóg i wolą umierać niż poddać się operacji.

Od kilku tygodni brak wiadomości o ambulansie dra Agge.

Ponieważ w okolicy, gdzie znajdował się ambulans. Włosi rozwijają żywą działalność lotniczą, zachodzi obawa, że obsługa ambulansu poniosła śmierć.

DESSIE. Wczoraj ukazał się nad Dessie samolot włoski, który okrążył miasto kilkakrotnie, poczem odleciał w kierunku północnym, nie rzucając jednak bomb.

Włochy coraz wyraźniej objawiają skłonność do pokoju.

LONDYN. Suvich zawezwał do siebie brytyjskiego charge d'affaires i poprosił go o zakomunikowanie rządowi brytyjskiemu, że Włochy chętnie widziałyby uchwalenie przez Ligę Narodów wysłanie komisji inwestygacyjnej na front walk włosko-abisyńskich celem zbadania obustronnych sposobów prowadzenia wojny i całokształtu stosunków abisyńskich.

Miałaby to być komisja na wzór wysłanej w swoim czasie do Mandżurji komisji Lyttona.

W toku wczorajszej rozmowy z premjerem Lavalem ambasador włoski Cerruti oowiadczyć miał gotowość Mussoliniego do rozważenia nowych propozycyj pokojowych Ligi Narodów, ale w warunkach zadawalających jego prestiż.

„Daily Telegraph" podkreśla, że nie do pomyślenia jest, aby Liga Narodów wycofała przedtem swoją decyzję, uznającą Włochy za napastnika, czego domaga się podobno Mussolini.

Olbrzymie fortyfikacje sowieckie na pograniczu mandżurskiem.

CHARBIN. Rząd sowiecki przeprowadza fortylikację pogranicza mandżurskiego. Wzdłuż tej granicy prowadzi się dniem i nocą roboty nad budową fortów, ciągnące się od jeziora Bajkalskiego do Władywostoku. Linja ta ma 2500 klm. długości.

Szczególnie silnie fortyfikuje się Nikolsk Usuryjski i Błagowieszczeńsk, który ma stanowić Verdun Dalekiego Wschodu.

Linja fortylikacyjna przeprowadzana jest równolegle do granicy. Składa się ona z zamaskowanych posterunków przeciwlotniczych oraz podziemnych schronów żelazo-betonowych.

W odległości 6 km. od pierwszej linji przeprowadzona jest linja druga. Naprzestrzeni między obu linjami założono podziemne miny oraz schrony dla czołgów. Poza drugą linją fortyfikacyj ciągnie się wąskotorowa linja kolejowa.

Autonomiczny okręg cygański w Rosji.

MOSKWA. Centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R, postanowił utworzyć autonomiczny okręg cygański pa wzór autonomicznego okręgu żydowskiego w Birobidżanie. Rosja sowiecka ma około 61.000 cyganów, koczowników. Utworzenie autonomicznego okręgu da możność ostatecznego osiedlenia się na roli cyganów.

Ostatnie dekrety Prezydenta R. P.

Wczorajsze posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA. Pod przewodnictwem premjera Kościałkowskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Na porządku dziennym znalazły się ostatnio projekty dekretów Prezydenta Rzplitej, które zestaną wydane na podstawie wygasających w dniu dzisiejszym pełnomocnictw, udzielonych Rządowi przez Izby Ustawodawcze..

M. in. Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o zaopatrzeniu szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość, odznaczonych Krzyżem Niepodległości, a nieposiadających środków egzystencji, o ile stracili niemniej niż 50 proc. zdolności zarobkowej, lub ukończyli 55 rok życia. Dekret przewiduje również zaopatrzenie pozbawionych źródeł utrzymania wdów i sierot po szczególnie zasłużonych bojownikach o niepodległość.

W dalszym ciągu obrad Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany niektórych przepisów, dotyczących państwowego podatku przemysłowego i opłat stemplowych. Przez dekret ten powstaje zupełnie nowa, znacznie uproszczona konstrukcja wymiaru podatku przemysłowego oraz poboru opłat stemplowych.

Pozatem Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o ochronie interesów Państwa Polskiego i jego obywateli w stosunkach międzynarodowych.

Wreszcie Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o zmianie ustawy o wychowaniu zapobiegawczem nieletnich. Na mocy przepisów tego dekretu poznański i pomorski wojewódzkie związki komunalne otrzymają z budżetu państwa zasiłek ryczałtowy na pokrycie kosztów, które mają ponieść.

Musimy zwiększyć budżet oświaty

wobec groźnej klęski analfabetyzmu.

WARSZAWA. Wczoraj odbyło się posiedzenie parlamentarnej grupy oświatowej celem rozważenia możliwości pomocy państwa dla szkolnictwa. W posiedzeniu tem wziął udział minister oświaty prof. Swiętosławski.

Katastrofalną sytuację szkolnictwa powszechnego przedstawił poseł Hofman w krótkim referacie, zwracając uwagę na fakt pozostawienia miljona dzieci bez szkoły i rosnący wciąż analfabetyzm który zagraża nietylko ogólnej kulturze narodu, ale również sile obronnej państwa.

Potrzeby budżetu Ministerstwa Oświaty przedstawił poseł Pochmarski, podkreślając konieczność odpowiedniego zwiększenia budżatu oświaty w ramach ogólnych budżetu państwa.

W dyskusji, w której zabierali kolejno głos senatorowie Ehrenkreuz, Beczkowicz, senator Dominik Zbierski z Częstochowy oraz posłowie Stroński i Jedynak, ustalono konieczność zwrócenia się do Rządu oraz porozumienia się z przewodniczącym komisji budżetowej Sejmu p. Byrką, generalnym referentem budżetu p. wicemarszałkiem Miedzińskim oraz z referentami poszczególnych części preliminarza.

Olbrzymia afera fałszerstwa

czeków bankowych.

WARSZAWA. Warszawskie władze śledcze wykryły jedną z największych międzynarodowych afer fałszerstwa czeków bankowych. Jest to afera miljonowa, na której poszkodowane zostały przedewszystkiem banki amerykańskie, angielskie i rumuńskie.

Sama fabryczka fałszerzy znajdowała się w Bukareszcie, a częściowo w Czerniowcach. Warszawa była centralnym punktem węzłowym fałszerzy między wschodem a zachodem. Tu koncentrowano sfałszowane czeki, które następnie realizowano zagranicą. Czeki były wystawiane na sumy po kilkadziesiąt tysięcy dolarów, lub po kilka tysięcy funtów angielskich.

W związku z wykryciem tej sensacyjnej afery został w Warszawie aresztowany znany międzynarodowy fałszerz banknotów pieniężnych i czeków Handelnus.

Aresztowanie nastąpiło w chwili, kiedy Handelnus zgłosił się na pocztę główną w celu podjęcia nadesłanego z zagranicy fałszywego czeku na 20 000 dolarów. Handelnus był już kiedyś w Warszawie sądzony na 3 lata więzienia.

Jednocześnie został w Warszawie aresztowany drugi członek bandy Emil Halpern. Liczna zaś grupa członków bandy zdołała zbiec zawczasu z Warszawy zagranicę. Co do czterech ustalono, że zdołali oni umknąć samolotem do Bukaresztu. Wskutek radjodepeszy nadanej przez warszawskie władze śledcze wszyscy czterej zostali aresztowani przez rumuńską policję w Bukareszcie.

Dalsze śledztwo prowadzone jest w porozumieniu z policją rumuńską, angielską i amerykańską.

Przyjęcie u Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

WARSZAWA. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. E. Rydz-Smigły przyjął we wtorek nowowybranego prezesa Związku Sokolstwa Polskiego, płk. w st. spoczynku. Fr Arciszewskiego.

Prezes Arciszewski przedstawił Generalnemu Inspektorowi Sił zbrojnych dążenie sokolstwa polskiego do jaknajlepszej współpracy z wojskiem nad wychowaniem fizycznem i przysposobieniem wojskowem sokołów.

Zaprzysiężenie min. Ulrycha.

WARSZAWA. Wczoraj przed południem Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował płk. Ulrycha ministrem komunikacji, poczem min. Ulrych złożył przysięgę na ręce Pana Prezydenta na Zamku.

×

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. dyw. Rydz-Śmigły przyjął wczoraj nowomianowanego ministra komunikacji, płk. dypl. Juljusza Ulrycha.

Kandydaci na stanowisko szefa kancelarji cyw. Prezydenta R. P.

WARSZAWA. W związku z krążącemi od pewnego czasu pogłoskami o mającej nastąpić dymisji szefa kancelarji cywilnej Prezydenta R. P. dr. Stanisława Swieżawskiego, wymieniają jako jego następców wicemarszałka sejmu min. Tadeusz Schaetzla, dyrektora biura Senatu p. Adama Piaseckiego. O ile nam wiadomo, ostateczne decyzje w tej mierze jeszcze nie nastąpiły.

Projekt zmiany ustawy o obniżce komornego.

WARSZAWA. Wczoraj komisja sejmowa prawnicza dokonała rozdziału referatów. M. in. komisja przydzieliła do zreferowania posłowi Sommersteinowi projekt jego wniosku w sprawie znowelizowania ostatniego dekretu Prezydenta Rzplitej o obniżce komornego.

Projekt ten domaga się objęcia ustawą o ochronie lokatorów mieszkań ponad 5 pokojów, zajmowanych przez wolne zawody, jak również objęcia ochroną lokatorów tych wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, które na zasadzie dekretu zostały spod ochrony lokatorów wyeliminowane.

Fałszywe wesje o likwidacji „Wesołej Fali".

LWÓW. Wczoraj przybył do Lwowa dyrektor programowy Polskiego Radja w Warszawie p. Górecki, celem załatwienia konfliktu, powstałego między „Wesołą falą" a centralą Polskiego Radja we Lwowie. Jak się dowiadujemy wszelkie wiadomości, które ukazały się o zlikwidowaniu „Wesołej fali" są nieprawdziwe.

Sowieckie zakupy żelaza i rur w Polsce.

KATOWICE. W najbliższych dniach udaje się do Moskwy delegacja przemysłu hutniczego Górnego Sląska celem sfinalizowania rokowań w sprawie zawarcia większej tranzakcji na żelazo i rury. Tranzakcje tego rodzaju, które, jak wiadomo, zawierane są przez przemysł polski G. Sląska co roku, stanowią jedną z głównych pozycyj we wzajemnym obrocie handlowym między Polską a ZSRR.

Wzrost wkładów oszczędnościowych w PKO.

WARSZAWA. Rada zawiadowcza PKO, zatwierdziła bilans PKO. za rok 1935, zamykający się czystym zyskiem zł. 5 862.436,10.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły w ciągu r. 1935 o zł. 51.146 605,89, osiągając na dzień 31 grudnia ub. r. ogólny stan zł. 679.330.218,98. Książeczek oszczędnościowych przybyło w ciągu roku sprawozdawczego 417 501 szt. Obrót czekowy wyniósł nienotowaną dotychczas cyfrę 27,5 miljardów zł.

Sportowcy żydowscy a przygotowania olimpijskie.

WARSZAWA. Egzekutywa Związku „Makkabi" postanowiła zwrócić się do Polskiego Komitetu Olimpijskiego z prośbą, aby sportowcy żydowscy zostali zwolnieni z przygotowań przedolimpijskich i nie byli brani pod uwagę przy zestawieniu składu reprezentacji olimpijskiej ze względu na fakt, iż Olimpjada odbywa się w Niemczech Jednocześnie Zw. „Makkabi" podkreśla, że sportowcy są zawsze gotowi do reprezentowania barw polskich w zawodach międzypaństwowych.

Dochodzenie w sprawie mordu w Krotoszynie.

POZNAŃ. Ohydna zbrodnia dokonana na małżonkach Gapichach w Krotoszynie i śp. Dorze Malinowskiej, jest nadal przedmiotem energicznych dochodzeń władz prokuratorskich w Ostrowie, które ostatnio przesłuchały kochankę zastrzelonego szefa bandy Markowicza, Weintraubównę i współsprawcę zbrodni Białkowskiego. W związku z tem aresztowano w Poznaniu pod zarzutem współudziału w zbrodniach w Krotoszynie i Pleszewie niebezpiecznego bandytę Antoniego Zubera.

Sledztwo ustaliło, że banda ma na sumieniu jeszcze trzecie morderstwo.

Butlę ze straszliwą trucizną skradziono z laboratorjum.

LIVERPOOL. Nieznani sprawcy skradli w państwowem laboratorjum doświadczalnem w Liverpoolu butlę, zawierającą najstraszliwszą trucizną na świecie, wyprodukowaną przez chemików angielskich ze składników, dostarczonych z Indyj. Jest to podobno tak straszna trucizna, że wobec niej blednie nawet działanie cjankali. Jedna kropla tej trucizny wystarczy do natychmiastowego zabicia 10 dorosłych osób. Trusizna, zawarta w skradzionej butli, wystarcza do wytrucia półmiljonowego miasta.

Władze angielskie za pośrednictwem radja ostrzegają wszystkich przed zetknięciem się z tą potworną trucizną, która ma wygląd bezbarwnego i bezwonnego płynu. Zarząd laboratorjum apeluje do złodzieja, aby zwrócił butlę wraz z jej zawartością i przyrzeka mu 5.000 funtów szterlingów nagrody oraz zupełną bezkarność. Jak dotąd, apel nie odniósł żadnego skutku.

Japonja zrywa konferencję morską.

TOKIO. Wczoraj ukazały się specjalne wydania dzienników, zapowiadające zerwanie konferencji morskiej w Londynie. Na konferencji londyńskiej ujawniły się nieprzezwyciężone trudności między Japonją a Anglją i St. Zjednoczonymi. W wytworzonej skutkiem tego sytuacji, koniecznem było podjęcie ważnych rozstrzygnięć. Konferencja pięciu mocarstw załamała się.

Ostra przestroga Francji pod adresem Niemiec.

BERLIN. Sensacją polityczną dnia jest niezwykle ostra przestroga Francji, skierowana pod adresem Niemiec w sprawie umów francusko-angielskich.

Francuskie koła rządowe stoją na stanowisku, że Niemcom nie wolno wyzyskiwać umów francusko-angielskich do ataku na traktat wersalski. Postanowienia tego traktatu, dotyczące strefy nadreńskiej, muszą pozostać nie naruszone. Jeśli Niemcy sądzą, że będą mogły po całkowitem dozbrojeniu swej armji uczynić zorganizowany atak na pakt lokarneński, to należy już dziś stwierdzić, że atak taki pociągnie za sobą bezzwłocznie w skutkach następstwa, zmuszając sygnatarjuszy układu lokarneńskiego do silnej kontrakcji.

Krwawe wybory w Meksyku.

MADRYT. W niedzielę doszło do krwawych rozruchów w miejscowości Tepijulapa w południowym stanie Tabasco (Meksyk).

Partja narodowo-rewolucyjna usiłowała przeforsować wybór swojego kandydata do parlamentu, przyczem doszło do strzelaniny, w której 5 osób zostało zabitych, a cztery odniosły śmiertelne rany:

Kipling chory.

LONDYN. Znakomity pisarz angielski Rudyard Kipling, liczący 70 lat, zaniemógł wczoraj w nocy. Chorego przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie dokonano operacji brzucha. Lekarze określili stan zdrowia Kiplinga jako bardzo ciężki.

Zastrzelił się na propozycję władz.

KOPENHAGA. Donoszą z Berlina o samobójstwie b. szefa propagandy narodowo-socjalistycznej, Schultze Wechsungena.

Jak wiadomo, w związku z wykryciem w biurze Schultze-Wechsungena znacznych nadużyć z funduszami przeznaczonemi na cele propagandowe, Schultze został przez Goebbelsa usunięty, a następnie aresztowany.

Min. Goebbels nie chciał jednak wywołać publicznego skandalu przez wytoczenie Schultze-Wechsungenowi procesu sądowego, wobec czego zaproponowano temuż, aby sam wyciągnął konsekwencje z kompromitacji, na jaką naraził partję, a równocześnie dostarczono mu do celi rewolwer.

Schultze-Wechsungen zrozumiał propozycję i zastrzelił się.

Podróż do Wiednia na podwoziach wagonów.

CIESZYN. Wczoraj podczas rewizji pociągu pośpiesznego, zdążającego z Warszawy do Wiednia, na dworcu w Zebrzydowicach znaleziono 6 osób, ukrytych w podwoziach wagonów. „Pasażerów" odprowadzono do miejscowego komisarza, gdzie stwierdzono, że 4 pochodzi z Częstochowy, a 2 z Warszawy. Podróż odbyli na podwoziach wagonów, nie bacząc na niebezpieczeństwo, kierując się żądzą podróżowania i chęcią wydostania się zagranicę. Odpowiadać oni będą przed sądem grodzkim w Cieszynie.

Serja pojedynków politycznych na Węgrzech.

BUDAPESZT. — Na tle poważnych nieporozumień między wybitnemi przywódcami legitymistów doszło w Budapeszcie do szeregu pojedynków. W paru wypadkach ponieśli przeciwnicy ciężkie obrażenia. Według dziennika „Reggeli Ujsag", arcyksiążę Otto wezwał telefonicznie do Stenockezzel przywódców legitymistów hr. Sigray'a, dr. Hunyady'ego i prałata Grigera.

Sygnały czasu.

„Wesoła lwowska fala" zamilkła. Popularni „Szczepcio i Tońcio", Aprikosenkarnz i Untenbaum urlopowani bez terminowo. Dyrektor lwowskiego Radja oświadczył krótko: — „Milczymy, bo Warszawa nie pozwoliła nam mówić". Przegadał natomiast: „Cyrulik Warszawski".

Jaki jest powód redukcji lwowskiej fali i jak na tej zamianie wesołej wyjdą radjosłuchacze — dopiero się okaże.

Ograniczymy się przeto tylko do stwierdzenia, że humor w Polsce jest artykułem bardzo drogim i zajęciem conajmniej niepopłatnem.

A może jednak Lwów zbyt eterycznie psioczył na Warszawę?

— — — — — — — — —

„I. K. C. nazwał to wcieleniem „djabłabiurokratycznego", dodając, że jego arbitralność postępowania z klijentami bije bezkonkurencyjnie wszystko w tym zakresie.

„O czem mowa? O ubezpieczalniach społecznych:

Rada Ministrów uchwaliła zmniejszenie wymiaru składek emerytalnych ubez pieczeń społecznych dla pracowników umysłowych z 8 na 6.5 proc. dla robotników w górnictwie do 3 8 proc. pozostałych 8.2 proc. Oszczędności z tego wypływające dla pracowników i życia gospodarczego obliczone są na około 30 miljonów zł. rocznie.

Bardzo celowe posunięcie. Ale i przed tem zastrzec się trzeba, ta zniżka nie może pociągnąć za sobą żadnego ograniczenia świadczeń.

Raczej spodziewać się należy, że ten ubytek wpływów Ubezpieczalnia pokryje przez ograniczenie nadmiernie rozbudowanego systemu biurokratycznego, który IKC. nazywa wcieleniem djabła biurokratycznego.

— — — — — — — — —

I jeszcze o Ubezpieczalniach:

Dyrekcja Ubezpieczalni w Sosnowcu wymówiła posadę dr. Henochowi Segalowi.

Przeciwko temu lekarzowi robotnicy kopalni „Mars" złożyli skargę, oskarżając go o lekceważenie chorych i niewłaściwe wypełnianie obowiązków lekarskich.

Czyżby głos szarego człowieka został nareszcie dosłyszany?

Śmierć grozi b. infantowi Hiszpanji.

SZANGHAJ. Książe Asturji, syn b. króla Alfonsa XIII, który wraz ze swą młodą małżonką, księżniczką włoską, odbywa podróż dokoła świata, uległ w czasie pobytu w Szanghaju, niebezpiecznemu wypadkowi.

Książe podobnie, jak wszyscy synowie b. króla hiszpańskiego cierpi na hemofilję, chorobę, polegającą na tem, że nawet najmniejsze zranienie grozi śmiercią, gdyż ranka wskutek niekrzepliwości krwi, nieustannie krwawi. Książę goląc się, zaciął się brzytwą w twarz. Do księcia wezwano specjalistę, profesora uniwersytetu z Tokio.

Japończycy stwarzają armje antykomunistyczną.

TOKIO. Władze japońskie wraz z władzami prowincji Hopej przystąpiły do organizacji antykomunistycznej armji. Dotychczas utworzono 5 dywizyj pod wodzą oficerów japońskich. Armja ta będzie nosiła nazwę wschodnio-hopejskiej armji antykomunistycznej. Ma ona na celu podjęcie walki z wojskami komunistycznemi w Chinach. Jest to zaczątek zakrojonej na wielką skalę akcji antykomunistycznej.

MOSKWA. Wojska japońsko mandżurskie zajmują w dalszym ciągu różne miejscowości w prowincji Chahar — Kalgan zajęty został 20 stycznia. Wojska japońskie obsadziły również ważny punkt kolejowy na linji Bejpin — Sui Juań, stację Fyn Chen.

W kilku wierszach.

— P. Prezydent Rzplitej przyjął na pożegnalnej audjencji ustępującego mi nistra komunikacji inż. Michała Butkiewicza, któremu wręczył odznaki wielkiej wstęgi orderu Polonia Restituta.

— Wczoraj zmarł we Lwowie prezes Tow. Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania w 1863 r. śp. Marjan Kuczyński, przeżywszy lat 89.

— W Brzezinach pod Łodzią rozpoczął się dziś wielki zjazd, w którym biorze udział kilka tysięcy chałupników. Tematem obrad jest walka o poprawę bytu chałupników, których sytuacja jest w najwyższym stopniu dramatyczna.

— Podczas posiedzenia sądu w Chicago jeden z adwokatów niezadowolony z wyroku, zabił wystrzałem z rewolweru adwokata strony przeciwnej, poczem dwukrotnie strzelił do przewod niczącego, lecz chybił. Morderca usiłował popełnić samobójstwo. W procesie chodziło o powództwo cywilne na sumę 2 miljonów dolarów.

— Z Paryża donoszą, że w Montpellier na senatora Reboul'a socjaliste, napadł jeden z członków skrajnej lewicy uderzając go pięścią w twarz. Napastnik, którego aresztowano, twierdzi, iż przyczyną jego czynu był fakt, że sen. Reboul miał rzekomo z trybuny „przemawiać na rzecz wojny".

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 16 stycznia. Marcelego, Otono M. Wschód słońca o g. 7,37. Zachód o g. 15.53.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z czwartku na piątek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

Wyjazd prezydenta Mackiewicza. Prezydent miasta Mackiewicz onegdaj w sprawach służbowych wyjechał do Warszawy i powrócił dopiero dziś wieczorem.

Ważne dla właścicieli zarejestrowanych firm. Wydział rejestru handlowego przy Sądzie Okręgowym w Częstochowie wzywa wszystkie zarejestrowane firmy do niezwłocznego złożenia bilansów za rok 1934.

Wszystkie zainteresowane firmy powinny niezwłocznie zastosować się do tego wezwania, gdyż w przeciwnym razie grozi im grzywna do 500 zł.

Wiosenna pielgrzymka do Ziemi Świętej. Jak nam donoszą, Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Lublinie organizuje na wiosnę rb. pielgrzymkę do Ziemi Świętej pod protektoratem i osobistem kierownictwem duchownem J. E. Ks. Biskupa Adolfa Jełowieckiego.

Oto trasa pielgrzymki: Konstanta — Jaffa—Jerozolima—Betleem —Jerycho —Jordan—Morze Martwe — Nazaret — Tyberjada—Kafarnaum—Góra Tabor — Haiffa—Góra Karmel—Ateny—Konstantynopol.

Termin pielgrzymki: 14.IV — 5.V. przypada na okres pełni wiosny i najpiękniejszej pogody w Palestynie.

Informacyj udziela Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Lublinie i Liga Katolicka, Katowice, Piłsudskiego 58, ul. Zielona 3.

Dalsza obniżka narciarskich biletów kolejowych od 18 bm. Z dn. 18 b. m, na skutek starań ligi popierania turystyki będą znaczne obniżone ceny biletów narciarskich na przejazd 1000 i 2500 klm., dzięki czemu wycieczki do ośrodków narciarskich w Polsce staną się dostępniejsze dla najszerszych mas. Ceny biletów będą obniżone o 4 i 8 zł.

Zaświadczenie ksiąg handlowych. Zgodnie z postanowieniami ordynacji podatkowej uproszczone księgi handlowe podlegają zaświadczeniu przez władze skarbowe I i II instancji, albo przez organa samorządu gospodarczego.

Zaświadczenia ksiąg handlowych winny być dokonane w roku poprzedzającym okres rachunkowy (rok gospodarczy), na który mają być założone.

Dla informacji podajemy, że właściciel zakładu rzemieślniczego, który zaświadczył uproszczone księgi handlowe np. w dniu 20 stycznia 1936 r., może wpisywać do nich dokładne tranzakcje, jednak nie pod datą pierwszego stycznia, lecz najwcześniej pod datą 21 go stycznia 1936 r.

Załatwienie reklamacyj w Ubezpieczalniach Społecznych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozesłał do Dyrektorów wszystkich Ubezpieczalni Społecznych okólnik następującej treści:

Zakład Ubezpieczeń Społecznych posiada wiadomości, że niektóre Ubezpieczalnie Społeczne załatwiają zbyt opieszale reklamacje pracodawców w sprawie mylnych obliczeń składek i że nawet przy uwzględnianiu tych reklamacyj konta pracodawców nie zostają sprostowane przez długi czas.

Ze względu na niezadowolenie i skargi, jakie tego rodzaju przewlekanie spraw wywołuje wśród pracodawców. Zakład poleca PP. Dyrektorom:

a) wydanie natychmiast odpowiednich zarządzeń, zmierzających do jaknajszybszego załatwienia zaległych reklamacyj.

b) unormowanie takiego trybu postępowania, któryby umożliwił w przyszłości szybkie i bieżące załatwianie omawianych spraw.

Projekt prawa wekslowego. Jak się dowiadujemy, opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną nowy projekt prawa wekslowego, oparty na konwencjach genewskich, po przepracowaniu go w Ministerstwie Sprawiedliwości, został obecnie skierowany na drogę realizacji ustawodawczej. Po uzgodnieniu międzyministerjalnem projekt ten zostanie przedstawiony izbom ustawodawczym.

Ponieważ obowiązujące obecnie prawo wekslowe z 1924 r. było oparte na konwencji haskiej, a konwencja genewska z 1930 r. stanowi właściwie tylko rewizję konwencji haskiej, przeto nowy projekt prawa wekslowego nie wprowadza zmian zbyt istotnych w stosunku do obecnie obowiązującego prawa.

Z ważniejszych zmian można wymienić: 1 bardziej zgodne z zasadami słuszności unormowanie weksli, wystawionych na obcą walutę, 2) określenie terminu protestu w ten sposób, że może on być dokonany dopiero w jednym z dwóch dni powszednich, następujących po dniu płatności, 3) opuszczenie przepisów, jako zbędnych ze względu na przepisy kodeksu zobowiązań, o sposobie podpisywania weksli przez osoby nieumiejące lub niemogące pisać oraz o przerwaniu i zawieszeniu przedawnienia roszczeń wekslowych.

Z Miejskiego Teatru Kameralnego. W środę o godz. 8 ej wiecz. na komita komedja St. Zagona „Bez posag ożenić się nie mogę".

W czwartek „Roxy".

Sprawa małżonków Pietrasiewiczów. W dniu wczorajszym wydział cywilny Sądu Okręgowego pod przewodnictwem wiceprezesa Kellera w sprawie małżonków Edwarda i Zofji Pietrasiewiczów postanowił powołać do sprawy wszystkich lokatorów domu przy ulicy Piłsudskiego 7 celem zbadania ich na okoliczność, komu i kiedy wpłacali komorne. Okoliczność tą ma doniosłe znaczenie ze względu na to, że p. Pietrasiewiczowa w pozwie swym dowodzi, że mąż jej, jako użytkownik wyżej wymienionej nieruchomości okazał się złym administratorem i na tej to podstawie żąda odebrania mu zarządu domem.

Fenomenalne jajo kurze. Wczoraj w domu przy ulicy Aleja Kościuszki Nr. 1/5 kura zniosła jajko iście fenomenalnych rozmiarów ważące przeszło 12 dkg. Osobliwą igraszkę natury przez cały dzień oglądały liczne gromadki ciekawych. Wreszcie znalazł się amator, który olbrzymie jajo nabył za iście amatorską cenę 1 zł.

Rozkręcał szyny na opuszczonym torze kolejowym. Onegdaj wieczorem niejaki Władysław Bartosik, zamieszkały w barakach miejskich, został schwytany na gorącym uczynku kradzieży części żelaznej (łupek) do spajania szyn z nieczynnego toru kolei Herby — Częstochowa między ulicami Pułaskiego i Mickiewicza. Niepowołany wspólnik kolei zdążył już skraść 50 łupek, które też zostały przy nim znalezione.

Rozprawa nożowa. Na ul. Bystrej niejaki Józef Smolarczyk, zam. w Rakowie, na tle nieporozumień osobistych, ugodził nożem w lewą łopatkę Wiktora Durasa. Rana, na szczęście, okazała się lekką. Po dokonaniu zbrodniczego czynu Smolarczyk zbiegł, został jednak nie bawem ujęty.

Ogłoszenie.

Z powodu stwierdzenia kilku wypadków zarazy wścieklizny u psów na terenie m. Częstochowy — na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej Polskiej z dnia 22 VIII. 1927 r. (Dz. U. Rr. P. Nr. 77, poz. 673), rozporządzenia Min. Rol. z dnia 9. I. 1928 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 19, poz. 167) o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych i polecenia Starostwa Grodzkiego z dnia 10 I. 1936 r. L. Wet. III/I, zarządzam co następuje:

1) Wszystkie psy podwórzowe powinny być stale trzymane na silnej uwięzi

2) Psy pokojowe i myśliwskie mogą być prowadzone ulicami miasta tylko w kagańcach i na smyczy.

3) Każdy wypadek podejrzenia wścieklizny należy zgłosić natychmiast w Starostwie Grodzkiem lub Wydziale Zdrowia Publ. i Opieki Społ.

4) Wszystkie psy winny być zaopatrzone w znaczki rejestraeyjne, wydawane przez Magistrat m. Częstochowy.

5) Psów podejrzanych nie wolno zabijać, lecz należy je odosobnić do czasu przybycia lekarza weterynarji.

6) Wprowadzanie i wyprowadzanie psów (wwożenie i wywożenie) bez uprzedniego zbadania przez grodzkiego lekarza weterynarji jest wzbronione.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z chwilą jego ogłoszenia i trwa do odwołania.

Niestosujący się do powyższego zarządzenia będą karani na podstawie art. 98 do 108 Rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 22 VIII. 1927 roku grzywną do 1000 zł. lub aresztem do 6-ciu tygodni Kara grzywny i aresztu może być wymierzona łącznie

Tymcz. Prezydent Miasta
(—) JAN MACKIEWICZ

Gzęstochowa, dnia 14 stycznia 1636 roku.

Zgubiono kartę rzemieślniczą, wydaną przez starostwo w Częstochochowie na imię Nachman Owieczko.

Reforma podatku przemysłowego

Szereg przepisów obowiązujących usta wy o podatku przemysłowym wywoływał zastrzeżenia płatników.

W szczególności sfery gospodarcze podnosiły uciążliwość warunków do uzyskiwania ulgowych stawek podatkowych. Płatnik, ubiegający się o ulgę, miał obowiązek wykazania władzom skar bowym nietylko, że nabywca był kupcem, lub przemysłowcem, ale również, że towar został nabyty przez osobę i w celach, które ustawa traktowała jako sprzedaż hurtową, bądź też, o ile chodzi o przedsiębiorstwa przemysłowe, że nabywca przerobił towar w prowadzonym przemyśle, a nie kupił go dla inwestycji lub remontu. Do tego trzeba dodać ciążącą na władzach skarbowych konieczność przeprowadzania kontroli na okoliczność, czy poszczególne tranzakcje mogą korzystać z ulgi, czy też prawa do tego nie mają oraz potrzebę dalszej kontroli w dziedzinie opłat stemplowych, obrachunków i pokwitowań.

Uchwalony obecnie przez Radę Ministrów projekt dekretu o podatku przemysłowym znosi dotychczasowy system i wprowadza kompensację stawek podatku przemysłowego od obrotu. Jednocześnie tracą moc przepisy o ujawnianiu odbiorców.

Niezależnie od tego uchwalono skumulowanie z podatkiem przemysłowym od obrotu dwóch danin obciążających obrót i będących z istoty swej podatkiem od obrotu, a mianowicie:

a) opłaty stemplowej pobieranej w wysokości 0,22 proc. od umów, rachunków i pism dotyczących umów o świadczenie usług w zakresie przedsiębiorstw, podlegających państwowemu podatkowi przemysłowemu lub ustawowo od tego podatku zwolnionych (przy skasowaniu opłaty od pokwitowań)

i b) nadzwyczajnej daniny majątkowej. Opłatę stemplową wliczono zależnie od charakteru i rodzaju przedsiębiorstw w pełnej wysokości, lub tylko częściowo, bądź też wcale jej nie wliczono.

Uchwalono zniesienie systemu dodatków do państwowego podatku przemysłowego od obrotu i wprowadzenie jednolitej stawki obejmującej, oprócz opłaty stemplowej i daniny majątkowej, następujące dodatki:

a) 15 proc. dodatek t. zw. nadzwyczajny,

b) 10 proc. dodatek t. zw. interwencyjny,

c) dodatek komunalny w wysokości 25 proc. podatku komunalnego.

Skumulowane w ten sposób stawki wynoszą według dekretu:

1,2 proc. dla przedsiębiorstw handlu towarowego, skupu zawodowego i samoistnych dostaw przy prowadzeniu ksiąg,

1,7 proc. dla tychże przedsiębiorstw przy braku ksiąg,

1,5 proc. dla drobnych (kategr. IV, VII i VIII świadectw przemysłowych) przedsiębiorstw przemysłowych i rzemieślniczych,

1,9 proc. dla większych przedsiębiorstw przemysłowych przy prowadzeniu ksiąg,

2,5 proc. dla przedsiębiorstw ekspedycyjnych, przewozowych i komunikacyjnych,

6 proc. dla przedsiębiorstw komisowych, pośrednictwa handlowego oraz pośredników handlowych,

3 proc. dla pozostałych obrotów.

Wszystkie wymienione stawki zostają od r. 1936 obniżone o 0,1.

Największą ulgę uzyskały drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i rzemieślnicze.

Wprowadzone zasady odciążają płatników od szeregu dokuczliwych obowiązków.

Tragedja zredukowanego urzędnika.

Nie mogąc znaleźć pracy, popełnił samobójstwo.

W jednym z hoteli lwowskich popełnił samobójstwo mieszkaniec Częstochowy, 48 letni Jan Podlewski, były urzędnik prywatny, strzelając do siebie z rewolweru.

Przyczyną samobójczego kroku—jak ustalono — była ciężka sytuacja materjalna denata. Podlewski był zatrudniony w jednem z przedsiębiorstw częstochow skich w charakterze magazyniera. W lutym ub. roku został zredukowany i od tego czasu pozostawał bez pracy.

Ostatnio skończył mu się zasiłek, pobierany w Z. U. P. U. i pozostał bez jakichkolwiek środków do życia.

Przed kilkunastu dniami wyjechał on do Lwowa, spodziewając się, że zamiesz kały tam zamożny kupiec, z którym łączyła go długoletnia przyjaźń, datująca się jeszcze z czasów walk frontowych, przyjdzie mu z pomocą, ułatwiając mu uzyskanie posady. Zawiódł się jednak. Nie widząc innego wyjścia z rozpaczliwej sytuacji, wynajął pokój w hotelu i wystrzałem w skroń pozbawił się życia. Podlewski osierocił żonę i dwoje dzieci, uczęszczających jeszcze do szkoły.

Przykra przygoda częstochowianki w Warszawie.

W sidłach szantażysty.—Posądzona o kradzież. Wyjaśnienie nieporozumienia.

W miejscowych kołach towarzyskich głośno mówi się o przykrej przygodzie, jaką przeżyła żona jednego z miejscowych wyższych urzędników, p. S.

Pani ta, znana ze swej ekstrawagancji wyjechała przed kilku dniami do Warszawy w celu odwiedzenia swych krewnych. Tak przynajmniej oświadczyła mał żonkowi, przygotowując się do podróży, co zajęło jej sporo czasu i pociągnęło za sobą znaczne wydatki, obciążające poważnie budżet p. S., znanego ze swej uległości wobec żony. panującej wszech władnie w domu i... w pewnych sferach.

W stolicy bawiła pani S. kilka dni. Jak twierdzi niedyskretny reporter jednego z pism warszawskich, liczne grono wielbicieli starało się uprzyjemnić pobyt urodziwej częstochowianki na terenie stołecznym, z czego pani S. była wielce zadowolona.

Wśród panów, adorujących piękną damę znalazł się jak twierdzi złośliwy reporter, niejaki Umberto Vincci (właściwe nazwisko brzmi Feliks Kolankiewicz), tancerz zawodowy, znany z tego, że nie jednokrotnie miał zatargi ze sprawiedliwością z racji szantażu, uprawianego w stosunku do pań z towarzystwa, przeważnie dobrze usytuowanych, które na swoje nieszczęście zawarły znajomość z przystojnym tancerzem, którego oczy magnetyczny prawie wpływ wywierały na będące już koło czterdziestki panie.

Wiek pani S. nie jest nam dokładnie znany, w każdym bądź razie, wbrew zapewnieniom z jej strony, złośliwi znajomi i nieznajomi państwa S., twierdzą, że przekroczyła ona już dawno trzydziestkę.

Kwestja wieku p. S. może być przed miotem sporu, natomiast nie ulega wątpliwości fakt, że onegdaj popołudniu małżonek pani S. wyjechał pociągiem pośpiesznym do Warszawy, wezwany pilną depeszą przez żonę, która znalazła się w wysoce przykrej sytuacji i zmuszona była schronić się pod opiekuńcze skrzydła mężowskie.

Byłoby zbyt wielką niedyskrecją ujawniać szczegóły tej obfitującej w wie le pikantnych momentów przygody pani S. w Warszawie. Na niedyskrecję taką może sobie pozwolić reporter pisma warszawskiego, które wiadomość tę podało tłustym drukiem na czołowej kolumnie, my jednak niedyskrecji nie popełnimy.

„Wraz z p. Umberto i jego towarzyszką, którą, jak się dowiedziałem później, była pani S. z Częstochowy, zajęli śmy osobny gabinet. Po pewnym czasie poczułem wielką senność, której nie zdołałem przezwyciężyć. Zasnąłem. Po prze budzeniu się stwierdziłem brak 7 banknotów 100-złotowych i 3 po 50 zł. z portfelu. Z innemi osobami nigdzie przed tem nie byłem, podejrzewam przeto, że kradzieży dokonali p. Umberto i pani S."

Z powyższego łatwo można domyśleć się o co chodzi. Sprytny tancerz, wykorzystując uczucie pani S. dla siebie, za poznał finansistę z częstochowianką i okradł go, przypuszczając, że ujdzie mu to bezkarnie, gdyż bankier będzie chciał za wszelką cenę uniknąć rozgłosu ze względu na swą żonę. Stało się jednak inaczej. Ognisty Umcerto został zatrzymany. Pod zarzutem współdziałania z nim zatrzymano również i panią S., zwolniono ją jednak po przybyciu męża, który nieporozumienie wyjaśnił.

Tak więc zakończyła się eskapada ekcentrycznej częstochowianki.

Usiłował pobić kontrolera. Roman Białkowski, zam. przy ul. Glogera, usiłował pobić urzędnika, delegowanego z ramienia Funduszu Bezrobocia dla kontroli bezrobotnych. Białkowski został przez policję zatrzymany.

Niezależnie od powyższego przeciw ko Białkowskiemu prowadzone jest dochodzenie o groźby zabójstwa, a to naskutek skargi, złożonej w policji przez Michała Kopacza, właściciela do mu Nr. 9 przy ul. Glogera, który twier dzi, że Białkowski groził z namowy lokatorki tegoż domu, Marty Mularz.

Nagłe zasłabnięcie na ulicy. — Wczoraj o godz. 16 m. 35 na ul. Aleja Wolności zasłabła nagle niej. Skrzypczyk Emilja, lat 77, bez stałego miejsca zamieszkania, którą odwieziono do szpitala przy ul. Wasayngtona.

Pożar. We wsi Osiny, gm. Kamienica Polska powstał pożar w zagrodzie Jana Czarnego, któremu spaliła się obora, stodoła i 2 szopy. Straty wynoszą 780 złotych. Pożar powstał od zaprószenia ognia.

Okradła siostrę. P. Stanisława Ja mrozik (ul. Wieluńska Nr. 9) zemeldowała policji, że siostra jej, Bronisława skradła jej z mieszkania garderobę dam ską i pierścionek złoty, wartości łącznej 50 złotych.

Rękami i nogami bronił zdobyczego łupu. W dniu 14 września ub. r. podczas wielkiego napływu pątników 20-letni Zygmunt Pawlak, korzystając z tłoku skradł w budce z dewocjonaljami Anieli Mercik przy ulicy św. Barbary metalowy krzyż wartości 2 zł. 50 gr., a gdy kradzież zauważono i chciano mu odebrać skradziony przedmiot, zaczął szarpać się i bić tych, którzy ujęli się za krzywdą właścicielki budki. Na dobitkę stawił on zacięty opór policji, nie wypuszczając ani na chwilę skradzionego krzyża.

Sąd wczoraj za tę zuchwałą kradzież i opór policji skazał go łącznie na 1 rok więzienia.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w 8-ym dniu ciągnienia 4-ej klasy 34 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.

10,000 zł. na n-ry 47087 84993 110132 111249 130049.

5,000 na n-ry: 48389 137622 140628 157779 159716.

2.000 zł. na n-ry: 5334 26959 32575 32810 62272 78562 88056 96491 124201 129403 133138 136001 139956 157900 174172 181866 193284 191662.

1,000 zł. na n-ry: 3187 5208 6347 19526 18449 35600 44325 44568 56098 67761 72489 81650 86291 85585 98267 89358 98898 103551 124771 132945 133308 142143 143615 153272 159011 163551 171826 177559 175699 193677.

II.

30,000 na n-r. 21426.

10.000 zł. na n ry: 46769 54533 72963 137516 186121.

5,000 zł. na n-ry: 50345 106893 161344 179231.

2,000 zł. na n-ry: 8605 15007 17561 29543 32110 41673 45285 47551 67540 102417 111124 135839 136752 140626 160607 163952 167137 189833.

1,000 zł. na nry: 1687 4729 8470 9644 25484 42128 44423 45946 49475 70639 71591 82843 84525 96700 104876 15688 118526 128214 129937 132203 132589 133616 149715 164597 173198 173627 178777 186609 191161 193302.

Zdrowie i higjena.

Rybi tran szybko zabliźnia rany.

Już w czasach starożytnych znane były właściwości lecznicze miodu, jak również tranu t.j. tłuszczu z ryb morskich. Pisał o tem swego czasu starożytny pisarz rzymski Plinjusz Starszy.

Jak wiadomo Plinjusz Starszy był jednym z najwybitniejszych naturalistów w starożytności i w historji rzymskiej. Pozostawił po sobie kapitalną pracę w 37 tomach stanowiącą w pewnej mierze encyklopedję historji naturalnej, opartej na zdobyczach wiedzy owych czasów. Urodzony w mieście Como, nad jeziorem tejże nazwy u podnóża Alp w Italji, zginął tragicznie podczas katastrofy wybuchu Wezuwjusza i zniszczenia Herculanum i Pompei w 79 r. po Chrystusie.

Otóż miód, jak stwierdził Plinjusz posiada własności antyseptyczne niejednokrotnie silniejsze niż nowoczesne środki chemiczne, zabija bowiem w za rodku wszelkie bakterje. Zastosowanie miodu ma być szczególnie wskazane przy ranach zanieczyszczonych, ropiejących, wówczas bowiem miód przyśpiesza proces gojenia, wyciągając z rany ciała obce tj. zarazki i tkanki już obumarłe, które hamują proces gojenia, tem samem więc przyśpiesza gojenie się rany.

Proces zabliźniania się ran ma być podobno jeszcze pomyślniejszy przy zastosowaniu tranu rybiego, po uprzedniem wygojeniu stanu ropnego rany zapomocą miodu.

Oczywiście, może tu być mowa jedynie o miodzie prawdziwym z ula pszczół, bez żadnych obcych domieszek.

Wielkie karbunkuły, stan ropny po zakłuciu, wrzody na nogach itp. oraz oparzenia były zapomocą miodu i tranu z powodzeniem leczone i zagojone.

Z KRAJU.

Pogrzeb ś.p. A. Radziwiłła

Wieniec od b. cesarza Wilhelma.

W Nieświeżu odbywa się dziś pogrzeb ś. p. Albrechta ks. Radziwiłła, ordynata nieświeskiego, który zmarł w Warszawie przed kilku tygodniami.

Na pogrzeb ten przybyli do Nieświeża przedstawiciele arystokracji polskiej i zagranicznej, nietylko z Polski, ale niemal z całej Europy. Zmarły ś. p. ordynat nieświeski Albrecht Radziwiłł był spokrewniony i spowinowacony z najznakomitszemi rodami arystokratycznemi w Europie.

Rodzina ś. p. zmarłego otrzymała depeszę kondolencyjną od ekscesarza niemieckiego Wilhelma który był ojcem chrzestnym ś. p. Albrechta Radziwiłła Ekscesarz Wilhelm polecił złożyć w Nieświeżu na trumnie zmarłego wieniec.

Umarł, patrząc na zaćmienie księżyca.

W Biskupinie, w pow. zniñskim, wydarzył się ostatnio niezwykły wypadek nagłej śmierci.

Podczas zaćmienia księżyca robotnik kolejowy Zinger wyszedł z mieszkania na podwórze, by oglądać przebieg zaćmienia.

Kiedy stał z głową, podniesioną do góry, upadł na ziemię i zmarł wskutek anewryzmu serca.

Niezwykły proces o utratę słuchu — na jedno ucho.

Właściciel majątku pod Jabłonną, p. Feliks Osiński, Osiński, miał złość do malarza Edwarda Padły i pewnego dnia przy spotkaniu rzucił się na malarza i tak dotkliwie go pobił, że Padło długo musiał się leczyć i utracił częściowo słuch.

Malarz wystąpił przeciwko ziemianinowi na drogę karną. Ponieważ zakład medycyny sądowej w Warszawie orzekł, że Padło otrzymał lekkie uszkodzenie ciała, prokuratura skierowała sprawę do sądu grodzkiego w Jabłonnie. Tu rzecznik poszkodowanego, adw. Kisielewski, wystąpił z sensacyjnem oświadczeniem, wskazując, że orzeczenie zakładu medycyny sądowej w Warszawie zostało zdezawuowane przez innych wybitnych lekarzy, którzy orzekli kategorycznie, że uszkodzenie, jakiemu uległ Padło, jest bardzo ciężkie, gdyż utracił on całkowicie słuch na jedno ucho.

Adwokat złożył w tym względzie pismenne orzeczenie tych lekarzy. Wobec takiego stanu rzeczy sąd grodzki postanowił sprawę odroczyć i po zebraniu do datkowych danych zadecyduje, czy sprawa powróci do urzędu prokuratorskiego w celu skierowania jej do sądu okr.



Scena z znakomitej polskiej komedji muzycznej „JAŚNIE PAN SZOFER“, reżyserji Waszyńskiego. Wesoła trójka BENITA—BODO—FERTNER w wesołym filmie dla wesołych i smutnych. Nowy film ze złotej serji przebojów Kina „LUNA“. **Wkrótce w Częstochowie.**

OBRAZKI SĄDOWE.

Atak na dwa zera.



Od Wolfa Workowera odnajmował pokój młody inżynier p. Józef K. (nie podaje się nazwiska, gdyż p. K. jest kawalerem i historja poniższa mogłaby mu zaszkodzić w „zrobieniu partji“).

P. Józef był sublokatorem wypłacalnym spokojnym, tylko miał jeden feler, który gospodarza i jego rodzinę doprowadzał do rozpaczy.

Felerem tym było olbrzymie zamiłowanie do książek. Gdy pan K. zaczął czytać, zapominał o Bożym świecie i czytał i czytał.

Poza umiłowaniem książek, młody inżynier cierpiał jeszcze na rozstrój żołądka.

Pan K. często odwiedzał ubikację, oznaczoną dwoma zerami, a idąc tam, zabierał grube tomy powieści. Zaczytany przesiadywał godzinami zapominając wogóle o wyjściu co uniemożliwiało rodzinie gospodarza korzystanie z tak niezbędnej części lokalu.

— Panie K. — denerwował się nieraz p. Workower. — Czy pan u mnie odnajmuje pokój, czy dwa zera? Pan więcej czasu spędza w ubikacji, niż w swoim pokoju.

— Co zrobić? — wzdychał inżynier. — To wina mego żołądka.

— Ale tak nie może być! Jak pan wchodzisz rano, to dzieci się spóźniają do szkoły, bo muszą latać do sąsiadów. Pan sobie tam urządziłeś czytelnię!

— Czytam tylko dlatego, żeby się nie nudzić.

— Ja rozumiem, że młody człowiek chce wszędzie mieć rozrywkę. Ale dwa zera, to nie jest lokal rozrywkowy! I ja pana proszę żeby na przyszłość przesiadywać trochę krócej.

— Postaram się—przyrzekł inżynier. Ale słowa nie dotrzymał.

Pewnego razu, gdy p. Workower z zegarkiem w ręku stwierdził, że posiedzenie sublokatora trwa już przeszło godzinę, stracił panowanie nad sobą. Złapał siekierę i jak furjat podbiegł do drzwi ubikacji.

— Panie K. — wrzasnął. — Jeżeli pan natychmiast nie wyjdzie, wywalam drzwi.

— Zaraz!—odezwał się głos zaczytanego inżyniera.—Mam jeszcze tylko trzy stronice.

P. Workower zawył, jak zraniony tur, wywalił drzwi, wyciągnął nieprzygotowanego jeszcze do wyjścia sublokatora i w przystępie furji kopnął go z całej siły w niezakrytą jeszcze część ciała.

Kopnięty inżynier obraził się i w sądzie domagał się satysfakcji za gwałt na jego osobie. Uzyskał ją w postaci wyroku skazującego pana W. na 50 zł. grzywny.

Śmierć na wodowstręt.

Państwowa Służba Zdrowia w Warszawie otrzymała sprawozdanie o śmiertelnym wypadku wodowstrętu. Wypadek ten zdarzył się w pow. Brzeskim. Śmierć na wodowstręt u ludzi zdarza się dość rzadko, wobec ścisłego nadzoru zdrowotnego nad osobami ukąszonemi przez wściekłe zwierzęta.

Utopił kochankę w podróży.

55 letni, żonaty, ojciec rodziny, Stanisław Płochocki z pow. Wołkowyskiego, odpowiadał przed warszawskim sądem apelacyjnym za zamordowanie służącej z seminarjum nauczycielskiego w Swisłoczy, Adeli Łojkówny, swojej kochanki. Płochocki wyjechał z nią do miejscowości Narewka, skąd powrócił sam. Łojkówna przepadła bez śladu. Badany o miejsce pobytu zaginionej, przyznał się, że Łojkównę utopił. Sąd okręgowy skazał Płochockiego na bezterminowe więzienie, a sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Bociany przyleciały.

Przed dwoma dniami przyleciała do Zołyni Dolnej (pow. łańcucki) para bocianów, która zatoczywszy kilka kół w powietrzu, opadła na dach stodoły Jakóba Ciska, gdzie znajdowało się zeszłoroczne gniazdo bocianów. Po dwu dniach jeden z bocianów odleciał dalej, drugi natomiast pozostał i przechadza się po podwórzu Ciska, żywiony przez okoliczną ludność.

Napad zamaskowanych bandytów na bezbronną kobietę i dzieci.

Do zagrody włościańskiej Bielachów, we wsi Noć, pow. Aleksandrów Kujawski, wtargnęli bandyci. Bandyci wyłamali okno i dostali się do mieszkania. Dwóch bandytów z rewolwerem w ręku w maskach sterroryzowało Juljannę Bielachową i jej dzieci i zaczęli plądrować całe mieszkanie w poszukiwaniu pieniędzy. Trzeci bandyta pozostał na czatach przed domem.

Gdy bandyci w czasie plądrowania zbliżyli się do łóżka, w którem były ukryte pieniądze, zrozpaczona kobieta zaczęła głośno krzyczeć, wzywając ratunku. Bandyci przerażeni krzykiem kobiety, obawiając się, aby jej wołania nie posłyszeli sąsiedzi, nic nie zrabowawszy, zbiegli. O napadzie zawiadomiono policję, która niezwłocznie przybyła na miejsce i wszczęła za bandytami energiczny pościg.

W czasie napadu męża Bielachowej nie było w domu, gdyż wyjechał on do sąsiedniej wsi w jakimś interesie. Widocznie bandyci o tem byli poinformowani i, korzystając z nieobecności Bielacha, w tym właśnie czasie dokonali napadu.

Kupiła dziecko, aby zdobyć męża.

Dymitr Demanuk z Korniowa, pow. Horodenka sprzedał swe własne dziecko W. Lenczowskiej, która chciała zmusić Michała Seniuka z Rakowca, by się z nią ożenił. Upozorowała przeto poród i wyprawiła huczne chrzciny, rozgłaszając że ojcem dziecka jest Seniuk.

Kiedy na ślad tej osobliwej tranzakcji wpadła policja — Lenczowska, obawiając się przykrych następstw, zamordowała dziecko i zwłoki jego porzuciła w moczarach poza wsią.

Oszustka i zbrodniarka, osadzona w areszcie, oczekuje rozprawy sądowej o szantaż i morderstwo.

ZE ŚWIATA.

Czesi rugują polskich robotników.

Wydalenia obywateli polskich z Czechosłowacji trwają w dalszym ciągu. Poza masowem wydaleniem Polaków władze czeskie prowadzą również akcję za zwalnianiem obywateli polskich z pracy.

Obywatel polski Jan Kajzar, pracujący w browarze w Morawskiej Ostrawie otrzymał zwolnienie, umotywowane pismem, które m. in. stwierdza: „Zwolniliśmy pana z pracy, ponieważ zostaliśmy zmuszeni do tego przez urzędy“.

Basil Zaharow znów na widowni.

Królewska komisja weryfikacyjna w Londynie stwierdziła na podstawie dochodzeń, iż prywatna fabryka broni „Vickers” (znana na całym świecie rywalka Kruppa) przeprowadza tajemniczą akcję dostaw broni dla wielu państw światowyh. Co więcej stwierdzono, iż Vickers odpowiednią polityką swych szeroko rozgałęzionych agencyj stwarza nastroje wręcz wojenne, zapewniając sobie w ten sposób jak największy zbyt sprzętu wojenego. Prezydent fabryk Vickersa, Sir Herbert Lawrence, na zapytanie członka komisji weryfikacyjnej, Filipa Gibbsa — co ma na usprawiedliwienie powyższych zarzutów, odparł tłumaczeniem się zbyt mętnem, aby zasłużyć ono mogło na wiarogodność.

Przy dalszem jednak dochodzeniu wyszła na jaw wiadomość rewelacyjna która wykazała, iż spiritus movens całej tej akcji jest Sir Basil Zaharow, osławiany król armat z czasów wojny światowej. Okazuje się, iż potentat ten finansowy, przebywający stale na Riwierze, pomimo ciężkiej choroby i podeszłego wieku, nie zrezygnował jeszcze z dalszych miljardowych dochodów, jakie przyniesćby mu mogło rozpętanie się nowej wojny światowej.

Ciekawym i charakterystycznym szczegółem tej ciemnej afery jest fakt, iż do najczynniejszych agentów Vickersa należą podobno korespondenci londyńskiego „Times'a“.

Dobra prognoza dla... urodzajów.

W zapadłej wiosce bukowińskiej Vertana żona rolnika Holtinea powiła w dniu Trzech Króli czworaczki — trzech chłopców i dziewczynkę. Chłopcy są dobrze rozwinięci, dziewczynka zaś jest słabo rozwinięta, jednak prawdopodobnie uda się wszystkie utrzymać przy życiu.

Narodziny czworaków wywołały w okolicznych wsiach niemal entuzjazm. — Gmina Vertana urządziła oficjalnie wielką dwudniową zabawę na cześć czworaczków, na którą przybyły tłumy chłopów z okolicy.

Kobiety, które nosiły męską odzież

Miłość — Poświęcenie — Żądza przygód — Ekstr awagancja.

Dziś niikogo nie gorszy widok kobiety ubranej w spodnie. Ten dotychczas uprzywilejowany, strój męski znajduje obecnie coraz więcej zwolenniczek wśród pięknych pań. Nic dziwnego jest wygodny, niekrępujący i bardzo często dodaje wiele uroku, zwłaszcza jeśli kobiota jest kształtna.

Jednak i w dawnych czasach nie brakło niewiast, które przywdziewały strój męski. Przyczyną w tym wypadku bywała żądza przygód lub też chęć towarzyszenia na wojnie ukochanemu mężczyźnie, tak jak to działo się z piękną panią Dieulafoiy, która nosiła stale strój męski, aby móc towarzyszyć swojemu małżonkowi w jego wyprawach wojennych i w podróżach. Urocza dama tak następnie przywykła do tego stroju że nosiła go już potem stale do końca życia, przestrzegając przytem pilnie nowości mody męskiej.

Trzeba przyznać, że ubierała się wytwornie i dyskretnie. Nosiła ciemne fraki i lekko, elegencko zawiązane białe lub czarne krawaty. W swej loży w Komedji francuskiej ukazywała się stale w czarnym wieczorowym stroju męskim.

Dama w mundurze.

Pani Dieulafoiy nie była w swej predylekcji do mody męskiej odosobniona. Historja zna cały szereg wypadków, kiedy to kobiety przywdziewały mundur i walczyły na polach bitew. Słynne były np. piękne siostry Ferning, które w roku 1848 dostały się do kawalerji Austrjackiej. Jedna w nich odznaczyła się szczególnem męstwem i uśmierciła swą piękną kobiecą dłonią niejednego wroga. Obydwie siostry poślubiły oficerów.

Pozatem należy także wymienić i Rose Buillon, która towarzyszyła mężowi, krocząc obok niego ubrana w strój szeregowca. Działo się to w czasie wojny prowadzonej przez Francję z Austrja. Mąż pani Buillon zginął pod Eimbach, a konwent wyznaczył jej stałą dożywotnią pensję.

Nie sposób także przemilczeć historji uroczej Angeliki Duchemin, która zmarła w roku 1859, dożywszy szczęśliwie 88 lat. Jako młoda, urocza dziewczyna wstąpiła w przebraniu męskiem do szeregów, odniosła kilka ran i dosłużyła się rangi majora. Ponadto nagrodzona była francuskim krzyżem „Legji Honorowej" za zasługi wojenne.

Prawdziwa Madame Sansgene.

Tytuł Madame Sans Gene, nadany przez komedjopisarza Sardou marszałkowej Lefebre przydany był w rzeczywistości innej kobiecie, a mianowicie ślicznej Teresie Figueur, która od roku 1793 do roku 1815 służyła w 15-ym a następnie w 9-ym regimencie dragonów. Wykazała tyle męstwa i tyle dzielności, że zyskała uznanie wszystkich i była pupilką całego pułku, a towarzysze broni nadali jej właśnie owo słynne miano „Sans-Gene".

Kiedy, pod Marsylją, po zwycięskim ataku Teresa pierwsza wkroczyła do miasta, jej towarzysze wydali entuzjastyczny okrzyk: „Vive Sans-Gene". Zyskała sobie ponadto uznanie swoich zwierzchników. Zpraszali ją na obiady Massena i Junot, a z Bonapartem miała małą sprzeczkę, spowodu lekkiego opóźnienia, jakie przytrafiło jej się podczas marszu. Dzielna ta kobieta walczyła w Hiszpanji, Italji, Austrji i Prusach. Biła się z zapałem i była ranna, a Pierwszy Konsul wyznaczył jej dożywotnią pensję „za wybitne męstwo wojenne". Była także ulubienicą pani Bonaparte, która zapraszała ją do siebie, pragnąc poznać tę niezwykłą dowcipną i wojowniczą istotę.

Gorzej natomiast przedstawiały się jej sprawy sercowe. Kiedy za pewną niesubordynację skazana była na krótki pobyt w więzieniu, poznała wtedy w swoim strażniku, dawnego towarzysza zabaw dziecięcych. Ten, płonąc do niej miłością, zaproponował jej małżeństwo. Zgodziła się na to, ale bardzo szybko rozeszła się ze swym małżonkiem. Miała także i drugą okazję zamążpójścia, mianowicie zakochał się w niej jeden z adjutantów Bonapartego. Kiedy jednak państwo młodzi stanęli przed urzędnikiem stanu cywilnego, który zapytał naiwnie:

— Który z was dwuch, obywatele jest narzeczoną?

Wtedy czarująca Teresa parsknęła śmiechem i uciekła, a małżeństwo nie doszło do skutku.

Od Georges Sand do Marleny.

Wiele jeszcze kobiet pozatem przywdziewało chętnie męską odzież. Nawet słynna piękność M-me Dabarry nie mogła oprzeć się pokusie włożenia spodenek i pozwoliła się sportretować w w tym stroju. Urok męskiego stroju opanował także i damy o wyższych umysłach. Mądra i utalentowana pani Georges Sand chętnie ukazywała się w Paryżu w długich spodniach i szarym redingocie.

Czasem męski strój służył jako bezpieczne przebranie—jak np. Margarecie Boubour, która w męskim stroju ukrywała się przez czas dłuższy, zanim nie schwytano ją i nie zgilotynowano za jej zbrodnie. Bywały też zupełnie dziwne historje. Margaret Erb występowała pod nazwiskiem ks. Egena i popełniła szereg oszustw w Wiedniu i Londynie, a nawet zdołała poślubić pewną, bardzo bogatą pannę.—Podobna afera miała miejsce i ze słynnym „pułkownikiem" Parkerem który również okazał się przebraną kobietą i cieszył się dużem powodzeniem u płci pięknej.

Dziś jedną z najgorętszych zwolenniczek stroju męskiego jest Marlena Dietrich, która chętnie ukazuje się na ulicy i w kawiarniach w dobrze skrojonym garniturze męskim. Przyznaje ona, że czuje się w nim doskonale, że rusza się swobodnie, co jednak — jak wszyscy wiedzą — nie przeszkadza, że jest również czarującą i uwodzicielską w stroju kobiecym.

„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.KO. 1313".

Niezwykły splot wypadków

W Kopenhadze zdarzył się ciekawy wypadek. Oto 4 letnia dziewczynka, spadając z okna mieszkania na poddaszu, przebiła dach szklany i wpadła do hali fabryki atramentu. Tu spadająca wpadła do dużego kubła z niebieskim atramentem. Na szczęście nic jej się nie stało. W szpitalu, dokąd dziecko przewieziono, lekarze przez 7 godzin myli dziewczynkę z atramentu.

4-ch zabójców policjanta na krześle elektrycznem

Czterech młodych ludzi, w wieku lat około 20, zostało w dniu onegdajszym straconych na krześle elektrycznem w więzieniu Sing Sing.

Przebywali oni około roku w więzieniu, skazani za zabójstwo policjanta w jednym ze sklepów V ej dzielnicy.

RADJO.

WARSZAWA 16 stycznia

6.30 Kolenda 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny 7.30 Muzyka (płyty). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj". 1157 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół 13.00 Sonata wiolonczelowa (płyty).— 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15,20 Przegląd giełdowy. 15.30 Reportaż muzyczny z Krakowa. 16.00 Audycja dla dzieci. — 16.15 Utwory Ryszarda Straussa. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Co to jest samokształcenie" – odczyt. 17.15 Muzyka salonowa w wyk ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 17.50 „Książka i wiedza". 18.00 Recital fortepianowy 18.30 Film, plastyka, architektura. 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Program na dzień następny. 18.55 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 19.05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna.— 20.00 „Audycja ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Teatr Wyobraźni. 21.40 Nasze pieśni. 22.00 Koncert Symfoniczny. 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Krwawa Czwórka

81

— A ona pisuje do ciebie?

— Nie. Nie ma mego adresu. Nie wie, gdzie mieszkam, odkąd porzuciłam miejsce u Bressolów.

W Maurycego oczach zabłysła radość.

— U Bressolów? — spytał z miną obojętną —Któż to są ci Bressolowie?

— Byłam u nich za „pannę do towarzystwa" — odpowiedziała młoda kobieta, trochę się zaczerwieniwszy — osobliwsza rodzina, mój drogi. Mąż — prawdziwy niedźwiedź, lubi siedzieć w domu, a kiedy poprawia drzewo na kominku lub gra w karty ze swoimi starymi znajomymi, żona tymczasem włóczy się po teatrach, balach i wieczorach. Można ją wszędzie spotkać, dziwię się jednak, że ty jej nie znasz.

— Dzieci zapewne nie mają?

— Jedną małą córkę, śliczną dziewczynę, i to jest jedyny kłopot dla pani Bressoles. Matka wobec dorastającej córki musi wydawać się starszą. Córka zapewne skończyła lat siedmnaście i jestem pewna, że moja dawna pani nienawidzi jej potężnie.

— Ale przecie bywa w towarzystwach z córką?

— Wtenczas, kiedy byłam u nich, dziewczyna była na pensji, a jeżeli była kiedy w domu—ojciec nie pozwalał żonie zabierać jej z sobą, bo przecie pani Bressoles nie krępuje się wcale i wszędzie się włóczy. Bardzobym się dziwiła, gdyby jej tu nie było.

— Tu. Na maskaradzie? — zawołał Maurycy.

— Tak. Za moich czasów nie opuszczała ani jednej i pewna jestem, że i dzisiaj tu jest.

Gdybym się nie bała, że hrabia przyjedzie i rozgniewa się, gdy mnie nie zastanie w swej loży, przeszlibyśmy się razem po sali i pokazałabym ci ją.

— Ale musiałabyś wprzód wiedzieć jak jest ubrana.

— Nie, ona się zawsze jednakowo ubiera. Bierze na siebie maskę i domino, bo taki zwyczaj, ale tak to robi, że jej przyjaciele i wielbiciele mogą ją poznać od pierwszego spojrzenia. Zawsze ma kostjum jednaki: niebieskie domino atłasowe, trzy wstążki z boku i białą atłasową maskę z niebieską koronką.

Maurycy niezmiernie pragnął poznać panią Bressoles i kiedy słuchał Oktawji, zaczął mu się w głowie snuć plan.

— Pamiętaj więc, domino niebieskie, wstążki żółte, biała maska atłasowa z koronką niebieską. Omylić się niepodobna.

— Poszukaj pięknej Walentyny Bressoles i wymień jej Osivala hrabiego de Lussan, grubego Natier, małego Brichet, Pawła Avila, Jerzego Guerin. Zobaczysz, jak ją tem zaintrygujesz. Będziesz pamiętał te nazwiska?

Maurycy wyjął z kieszeni notes i pod dyktandem Oktawji zapisał sobie nazwiska wielbicieli Walentyny Bressoles. Następnie Oktawja i Maurycy rozeszli się.

Młodzieniec poszedł do garderoby i wziął domino koloru perłowego.

Napotkał nieznajomą z czerwonemi wstęgami i w masce z czerwoną koronką w towarzystwie dwóch „doktorów molierowskich" i poczuł jej wzrok na sobie.

— Ta kobieta zna mnie—rzekł do siebie.—Któż to może być? Nie wiem.

Poszedł dalej.

W tejże chwili Jodelet, przebrany za pajaca, przystąpił do maski z czerwoną koronką. Aime Joubert, jak czytelnicy już wiedzą.

— Nic nowego? — zapytała.

— Nic. — odpowiedział Jodelet — co pani każe?

— Nic, Do pana już należy reszta nocy. Niech pan powie Martelowi, że i on już także wolny.

— Kiedy mamy się z panią widzieć?

— Jutro.

— Gdzie?

— Przy ul. Meslay, w znanem wam mieszkaniu.

— Będziemy punktualni—odpowiedzieli obaj agenci i pożegnali się z panią Rosier.

* * *

Maurycy tymczasem rozpoczął poszukiwania za niebieskiem dominem, o którem wspominała Oktawja. Zauważywszy je w końcu, przywołał Lartiguesa i Verdiera, z którymi ułożył plan zawarcia znajomości z Walentyną Bressoles.

Verdier i Lartigues mieli zaczepić panią Bressoles, a wówczas Maurycy miał wystąpić w jej obronie. Tak się też stało.

Gdy Lartigues, zbliżywszy się ze wspólnikiem do Walentyny, schwycił ją za rękę, usiłując objąć ją wpół, nadszedł Maurycy.

— Ja jestem jej towarzyszem, moi panowie—odezwał się Maurycy, odtrącając napastnika, który stał najbliżej przy niebieskiem dominie. — Radzę iść spać!

— Chodźmy — dodał, zwracając się do Walentyny.

Walentynie Bressoles serce biło silnie, przycisnęła się do Maurycego i szepnęła:

— O! jakem się przestraszyła!

— Czego?

— Bałam się, ażeby ci łotrzy nie pokłócili się z panem.

— Widziała pani przecie, że gotów byłem rozprawić się z nimi wszystkimi

— I to dla kobiety, której pan nie zna.

— Alboż trzeba koniecznie znać kobiete, ażeby jej bronić? To obowiązek każdego przyzwoitego człowieka.

I nachyliwszy się ku Walentynie, Maurycy, ściskając jej rękę, dodał:

— A skąd pani wie, że jej nie znam?

Syn Aime Joubert miał głos słodki harmonijny, tkliwy, kiedy tego chciał.

W uszach wrażliwej Walentyny Bressoles wydał się on cudną melodją.

— Pan mnie zna?—spytała, podnosząc nań duże oczy, rzucając płomieniste błyskawice przez otwory maski.

— I bardzo dobrze — odpowiedział młodzieniec.

— Żartujesz pan.

— Przysięgam, że nie żartuję!

— No, to powiedz mi pan, jak się nazywam.

Rozmawiając w ten sposób. Walentyna wciąż prowadzona pod rękę przez Maurycego, blisko już była jego loży.

— Młodzieniec zatrzymał się, otworzył drzwi, mówił dalej, wskazując na gabinet:

— Nie pani raczy tu wejść, zaraz pani powiem.

Była to niespodzianka dla Walentyny, awanturka maskaradowa, jakie lubiła.

Maurycy usiadł obok niej i ująwszy jej rękę, przycisnął do ust.

— Panie! — krzyknęła Walentyna obrażonym tonem, ale nie cofając ręki

— Co pan czynisz?

— Jak pani widzi, całuję panią w rękę.

— Czym panu pozwoliła?

— Nie ale i nie zabroniła pani.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki. Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marii Panny Nr. 41. Tel. 10-90.